Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 142 Kraków, czwartek 26 czerwca 1924 Rocznik XXXIII

Cena numeru
15 groszy

Redakcja i Administracja Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie 3 zł. 50 gr.
Zagranicą miesięcznie 7 złotych
Tygodniowo w Krakowie 80 groszy
Wychodzi codziennie o g. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Konto PKO Kraków Nr. 400.670

Kaganiec oświaty

Zgodnie z wyznaczonem mu przez naturę i Ezopa powołaniem, p. Miklaszewski uparcie trzyma się osobliwego poglądu, że naczelnem zadaniem polskiego ministra oświaty jest nie rozwijanie, lecz zwijanie szkolnictwa w Małopolsce, wywalczonego stopniowo przez społeczeństwo polskie na austrjackim rządzie zaborczym w niemałym trudzie przez pół wieku. To, cośmy zdobywali mozolnie i budowali o własnych siłach w latach niewoli, mamy utracić w niepodległej ojczyźnie za jednym zamachem pióra pewnego jegomościa, który przypadkiem został na chwilę ministrem oświaty, nie posiadając ku temu żadnych kwalifikacyj teoretycznych, ani praktycznych.

W najbliższym czasie ma wprawdzie p. Miklaszewski zostać usunięty ze stanowiska ministra oświaty, na którem się już dostatecznie skompromitował, wszelako rekonstrukcja gabinetu p. Grabskiego przewleka się, a każdy dzień pozostawania tego szkodnika w urzędzie przynosi szkolnictwu coraz to nowe, ciężkie, rujnujące ciosy.

Wskutek jego rozporządzeń **szkolnictwu średniemu w Małopolsce grozi katastrofa.** Po osławionem rozporządzeniu p. ministra oświaty Miklaszewskiego o redukcji sił nauczycielskich w kuratorjum okręgu krakowskiego, które to rozporządzenie dzięki interpelacji sejmowej naszych posłów zostało wstrzymane, **wydał niszczyciel szkolnictwa p. Miklaszewski nowe rozporządzenie, które ma wejść w życie z nowym rokiem szkolnym, t. j. od września b. r.**

Rozporządzenie to mówi o **wstrzymaniu kreowania nowych oddziałów szkół średnich.** Krótko, a węzłowato. A wynik tego rozporządzenia już obecnie daje się odczuwać u rodziców, którzy zapisują swe dzieci do pierwszej klasy gimnazjalnej. Wedle tego planu **szkoły średnie muszą zatrzymać taką samą ilość klas, ile było w poprzednim roku szkolnym, a do klasy pierwszej może być przyjętych tylu uczniów, ilu ukończyło 8 klasę.**

Doświadczenie uczy, że ósmą klasę kończy bardzo mały procent młodzieży, w stosunku do wstępujących do pierwszej klasy. I tak przeciętnie w jednym zakładzie dotąd uczęszczało do pierwszej klasy około 150 uczniów, rozmieszczonych w trzech oddziałach, a kończyło VIII klasę 20—40 uczniów. Obecnie więc **zakłady szkół średnich będą w możności, wedle sławetnego rozporządzenia ministra Miklaszewskiego, przyjąć do pierwszej klasy o około 50—70 procent mniej uczniów, niż w ubiegłych latach.**

Również rozporządzenie to stawia klauzulę dla repetentów. **Według tej klauzuli, przyjąć można repetentów ponownie do tej samej klasy, o ile znajdzie się dla nich miejsce.** Tak więc przy obecnych klasyfikacjach, gdzie około 20 procent młodzieży pozostaje w tej samej klasie, **przypuszczalny 10 procent młodzieży będzie musiało z braku miejsca w szkole, oddać się próżniactwu lub piłce nożnej.**

Wreszcie przypieczętowaniem tego rozporządzenia (Nr 4477/II/24) **jest zastrzeżenie, aby przyjmowano do szkół średnich w pierwszym rzędzie dzieci funkcjonarjuszy państwowych... a dopiero w razie miejsca dzieci rodziców innych stanów.** Iście demokratyczne rozporządzenie. **W państwie polskiem, gdzie ludność płaci tak wysokie podatki, pojawia się tak potworne rozporządzenie i to specjalnie dla Małopolski,** z której wyrosły kadry inteligencji polskiej. P. minister Miklaszewski nie uznaje w ostatnim punkcie swego rozporządzenia innych warstw społecznych. U niego szkoły są tylko dla funkcjonarjuszów państwowych, **robotnik, chłop lub inteligent, nie urzędnik państwowy, nie ma prawa kształcenia swoich dzieci, a jeżeli się znajdzie miejsce dla niego, po obsadzeniu miejsc w szkole przez synów funkcjonarjuszy państwowych, to ileż trzeba będzie protekcji, aby takie dziecko było wybrańcem losu p. Miklaszewskiego. Potworny ten ukaz niszczyciela szkolnictwa spotkał się z oburzeniem całego społeczeństwa w Małopolsce,** a dlatego w Małopolsce, że p. Miklaszewski rozporządzenie to **nadesłał podobno tylko do kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego.**

Obecnie odbywają się wpisy do pierwszej klasy. Rodzice zrozpaczeni chodzą od zakładu do zakładu, gdyż **dyrektorzy bezradni wskutek drakońskiego ukazu p. Miklaszewskiego, mając mało wakujących miejsc w I. klasie, odmawiają przyjęcia młodzieży do szkół średnich.** Lament, płacz, gorycz matek i ojców, oto skutki osławionego rozporządzenia. Protekcja robi swoje, a syn robotnika, chłopa i biednego inteligenta, mimo uzdolnienia, nawet mimo wybitnego talentu, będzie miał zamkniętą drogę do dalszego kształcenia...

Z przedstawionych powyżej faktów, oraz z postąpienia p. Miklaszewskiego wobec Akademji handlowej w Krakowie widzimy, że on jest wrogiem szkolnictwa w Małopolsce i niszczycielem tego najwyżej w Polsce rozwiniętego ustroju szkolnego.

P. Miklaszewski „nieść przed narodem oświaty kaganiec“ rozumie widocznie tak: „oświacie narodowej nakładać kaganiec“. Tak osobliwego ministra oświaty nie miała jeszcze Polska i spodziewamy się, że niedługo ten niszczyciel szkolnictwa odda swoją tekę człowiekowi, który należycie pokieruje rozwojem szkolnictwa, tą podstawą bytu niepodległej Polski.

Towarzysze! Towarzyszki!

Robotnicy miejscy i robotnicy rolni!

Pamiętajcie o dniu

13 LIPCA!

Organizujcie w tym dniu propagandę na rzecz PPS. — Zwołujcie w tym dniu zjazdy powiatowe PPS.

Pr. III. 81-24-2. Sąd okręgowy karny, jako prasowy w Krakowie, orzekł na wniosek Prokuratury po myśli § 493 p. k.: I. Treść zamieszczonych w numerze 138 perjodycznego czasopisma drukowego: „Naprzód“ z daty Kraków dnia 20 czerwca 1924 artykułów z napisami: 1) **„KRZEWICIELE BEZPRAWIA“**, w ustępie od słów: „Pomimo wymownych lekcji“ do słów: „usług prokuratorskich i szpiclowskich“. 2) **„TAJEMNICE POLICJI“**, w ustępie od słów: „Widać, że pan nie zna“, do słów: „na głowie prawdziwego indjanina“ zawiera przedmiotową istotę ad 1) zbrodni z § 65 a) u. k., ad 2) występku z § 491 i art. V. ust. z 17 grudnia 1862 L. 8 d. p. p. II. Zakazuje się dalszego rozszerzania inkryminowanych ustępów powyższych artykułów, albowiem: w inkryminowanym ustępie artykułu ad 1) autor usiłuje wzniecić pogardę i nienawiść przeciw administracji państwa. Treść ustępu tego zawiera zatem znamiona zbrodni z § 65 a) u. k. — W inkryminowanym zaś ustępie artykułu ad 2) autor usiłuje wystawić policję państwową polską na publiczne pośmiewisko, zawiera zatem znamiona występku z § 491 u. k. i art. V ust. z 17/XII 1862 Nr. 8 dz. p. p. Równocześnie poleca się Redakcji czasopisma „Naprzód“, aby tę uchwałę w najbliższym numerze czasopisma na pierwszej stronie pod rygorem § 20 ust. pras. bezpłatnie zamieściła. Sąd okręgowy karny, Senat III. Kraków, dnia 23 czerwca 1924. Pelz.

Czas odnowić przedpłatę na lipiec

Moralność w polityce

Na tle zjazdu w Chequers

Dyplomacja jako sztuka nigdy nie cieszyła się wielkim szacunkiem. Zaletą dyplomaty starej szkoły była umiejętność podejścia, oszukania przeciwnika; zawierano umowy dla chwilowej wygody, nie mając zamiaru ich dotrzymać; w razie potrzeby zasłaniano się „świętym egoizmem" (Włochy w r. 1915) albo po prostu mówiono, że nowy król nie jest związany podpisem swego poprzednika (Rumunja po śmierci Karola I). Koła zawodowe wiedziały, co o nich sądzi opinja publiczna; we wszystkich językach słowo „dyplomata" wymawiano z mało pochlebnymi dodatkami.

Gdy w r. 1919 zebrał się kongres w Wersalu, pierwszą jego rzeczą było — w myśl intencji prezydenta Wilsona — potępić dotychczasowy system tajnej dyplomacji tj. rządzenia narodami w cichości gabinetów i na podstawie tajnych umów. Proklamowano demokratyzację dyplomacji przez ogłoszenie jej metod w przyszłości za jawne. Jak wszystko w postępowaniu Wilsona, tak i ta teorja była daleką od praktycznego wykonania. Sam on przyczynił się do złamania głoszonej przez siebie zasady, dopuszczając do tego, że w Wersalu powstała wielka rada trzech (Wilson, Clemenceau, Lloyd George), powstała rada sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych mocarstw, powstała rada ambasadorów, a wszystkie te rady radziły w tajemnicy przed opinją publiczną, karmiąc ją jak w starych czasach komunikatami urzędowymi i półurzędowymi.

Trochę światła do tych mroków rzuciły konferencje, które głównie z inicjatywy Lloyda Georgea odbywały się w latach 1920—1922. Nie należy wprawdzie sądzić, aby na tych konferencjach, na ich posiedzeniach publicznych mówiono coś ponad to, co przedtem w drodze not od gabinetu do gabinetu za pośrednictwem ambasadorów zostało ułożone; konferencje były tylko dzwonem ogłaszającym rzeczy już ułożone i postanowione, ale w każdym razie finalne obrady odbywały się pod kontrolą publiczną reprezentowaną przez dziennikarzy i bodaj utrzymywały fikcję, że narody biorą udział w stanowieniu o swym losie.

Inaczej nie mogło być wobec tego, że mimo przejścia starych państw z formy monarchicznej na republikańską i mimo powstania kilku nowych republik dyplomacja pozostała echem, ściśle zamkniętem kółkiem, do którego dopuszczono wprawdzie ludzi i z poza arystokracji, ale tylko na reprezentatywne stanowiska, podczas gdy tradycyjna metoda pracy pozostała dawną, wykonywaną przez potężną biurokrację. Najlepszym tego przykładem są Niemcy, gdzie kanclerzami, ministrami, ambasadorami mianowano profesorów, kupców, fabrykantów, ale robotę wykonywali starzy Geheimract i dyrektorzy departamentów, wobec których i Scheidemann i Wirth i Cuno byli zupełnie bezsilni.

Gdy w Anglji doszła do władzy partja robotnicza a obecnie we Francji radykali popierani przez socjalistów, stało się widocznem, że nastąpi zmiana w ustosunkowaniu się obu państw i w ich stosunku do Niemiec. Zarówno Mac Donald jak i Herriot kilkakrotnie oświadczyli, że, nie ustępując z przysługujących ich państwom praw, zamierzają stosować wobec Niemiec inne metody, aniżeli stosowali Poincare i Baldwin. Warunkiem, od którego Mac Donald i Herriot uczynili zawisłem zmianę swego stanowiska, było żądanie, aby w Niemczech zaistniała polityka demokratyczna, polityka sprzeciwu żądaniom imperjalistów-militarystów z prawicy, polityka uczciwego przyjęcia i wykonania orzeczenia międzynarodowej komisji rzeczoznawców. Obaj premjerzy kilkakrotnie oświadczyli, że celem ich polityki jest poparcie demokracji w Niemczech i przyjęcie Niemiec do Ligi narodów, co oznaczałoby zniesienie zawieszonego nad nimi od r. 1919 odosobnienia.

Jak premjerzy przystąpili do zrealizowania swych oświadczeń? Przedewszystkiem trzeba podkreślić, że Mac Donald i Herriot, obaj ludzie niewątpliwie demokratycznych a nawet skrajniejszych zapatrywań, są przedewszystkiem Anglikiem względnie Francuzem, piastującym stanowisko urzędowe, które pociąga za sobą zobowiązanie działania przedewszystkiem w interesie swego kraju. Ściślej mówiąc: Mac Donald i Herriot chcą niewątpliwie uregulować kwestję reparacyjną, to główne źródło niepokoju, w jakim żyje od 5 lat Europa; chcą też poczynić Niemcom pewne taktyczne udogodnienia, ale nie chcą i nie mogą zrezygnować z tego, co im traktaty przyznają, chcąc i mogąc najwyżej łagodniej prawa swe egzekwować. Dla przeprowadzenia tego celu konieczną jest w pierwszym rzędzie współpraca Francji z Anglją, współpraca uniemożliwiona dotąd jednostronnemi i przez rząd konserwatywny Baldwina za nielegalne uznanemi zarządzeniami Poincarego. Dla osiągnięcia tej współpracy, dla stworzenia umożliwiających ją warunków odbył się 22 b. m. zjazd obu premjerów w Chequers, w zamku będącym letnią rezydencją każdorazowego premjera Anglji.

Zjazd w Chequers nie zmienił nic w dotychczasowej metodzie podtrzymywania tajnej dyplomacji, a mimo to ma wielkie znaczenie z powodu jednego zwrotu użytego w komunikacie urzędowym, zwrotu nie będącego frazesem w ustach takich ludzi jak Mac Donald i Herriot. Zwrot ten mówi o „zawarciu paktu moralnego o trwałem współdziałaniu obu krajów". Dla znających metody pracy dyplomacji europejskiej przed- i powojennej zwrot ten jest zupełną nowością, gdyż moralność była w bagażu dyplomatów najlżejszym ciężarem. Tam, gdzie jeden dyplomata przeszedł do historji z nazwą „ojca kłamstwa" (Ignatiew), a drugi jako głosiciel zasady „siła przed prawem" (Bismark), dla moralności nie było miejsca. Można było mówić w związku z dyplomacją o kunszcie, o większej (często mniejszej) dozie dobrej woli, ale w każdym razie nie o moralności pojmowanej po filistersku tj. jako o obowiązku — odnośnie do polityki — poszanowania prawa cudzego poza ciasną granicą nakreśloną prawami pisanemi i umowami o stemplu międzynarodowym.

Poważną troską Francji, która skłaniała ją do znanego postępowania wobec swych sprzymierzeńców i wobec swego byłego wroga, była kwestja bezpieczeństwa. Wiadomo przecież, że Francja żyje pod ciągłym strachem rewanżu niemieckiego, ostatecznego rozegrania kilkuwiekowej walki między obu narodami. A w tej spodziewanej walce szanse francuskie są gorsze, ileże — co otwarcie powiedział Clemenceau — Niemców jest obecnie 25 miljonów więcej niż Francuzów, a za 50 lat będzie ich trzy razy tyle. Ponieważ gwarancji bezpieczeństwa nie chciały dać ani Ameryka ani za jej przykładem Anglja, uważała Francja za konieczne tak działać, aby Niemcy były jak najbardziej i jak najdłużej osłabione tak, aby widmo rewanżu odsunąć na jak najdalszą metę.

Teraz troska o bezpieczeństwo znika. Jeżeli Herriot, najbardziej w tej sprawie zainteresowany, powiada, że „Francja pragnie powrócić do dawnej polityki międzynarodowej", znaczy to, że zaniecha akcji na własną rękę i nie powtórzy eksperymentu w rodzaju okupacji zagłębia Ruhry. Jeżeli komunikaty powiadają, że zapowiedź przyjazdu obu premjerów na posiedzenie Ligi narodów wskazuje na gotowość powierzenia Lidze sprawy gwarancji bezpieczeństwa, jest to wskazówką, że Francja nie myśli już o jednostronnej gwarancji w formie swej przewagi militarnej ani o krępowaniu Anglji zobowiązaniami, które są sprzeczne z przyzwyczajeniami i z naturą Anglików.

Moralność w polityce — rzecz nowa i może od tej nowości zacznie się zmiana na lepsze w Europie.

Z tajemnic faszystowskiej czrezwyczajki

JAK USUWANO „ODSTĘPCÓW"

Rzymski dziennik „Popolo" przynosi ciekawe szczegóły o organizacji faszystowskiej czrezwyczajki. Dziennik ten przypomina, że podczas ostatnich wyborów faszysta Forni wysunął własną listę faszystów-dysydentów, ponieważ potępiał stanowisko i działalność pewnych wysoko postawionych osób kompromitujących, według mniemania dysydentów faszyzm. Z tych względów Forni został zaliczony do przeciwników rządu. Sekretarz generalny partji faszystowskiej, poseł Giunta, skierował do wszystkich związków faszystowskich okólnik, w którym polecał, aby bezwzględnie atakowano Forniego i jego zwolenników, gdyby chcieli przemawiać do ludu. Po upływie kilku dni odwiedził Forniego pewien adwokat i w imieniu wysoko postawionej osoby z rządu faszystowskiego poczynił mu daleko idące przyrzeczenia pod warunkiem, że cofnie swoją listę.

Po pewnym czasie Forni został zaproszony do prefekta w Padwie, który mu oświadczył, że ma polecenie bezwzględnego stłumienia ruchu dysydentów. Prefekt w imieniu Mussoliniego wezwał Forniego, aby wymienił mu nazwiska ludzi z otoczenia premjera, o których ma zamiar mówić. W odpowiedzi Forni wymienił nazwiska Cezara Rossi, szefa wydziału prasowego prezydjum rady ministr. Luiggiego Freddi, szefa biura prasowego partji faszystów, Alda Funzi, podsekr. stanu i Giunty, sekret. gener. partji. Forni wyraził gotowość poparcia swych oskarżeń dokumentami i dodał, że jeśli Mussolini energicznie zabierze się do tej czwórki, poda dalsze nazwiska.

Tegosamego dnia prefekt zadepeszował do Rzymu odpowiedź Forniego, przyczem niewiadomo, czy bezpośrednio do Mussoliniego. Faktem jest, że jeszcze tego samego wieczora Dumini, szef faszystowskiej czrezwyczajki, wyjechał z Rzymu do Medjolanu. Następnego dnia 30 opryszków, pod wodzą Duminiego i Volpiego napadło na posła Forniego na dworcu głównym w Medjolanie. Jedynie swej nadludzkiej sile fizycznej zawdzięcza napadnięty, że uszedł z życiem.

REWELACJE MISURIEGO

Wydalony z partji faszysta Misuri opowiada jednej z agencji prasowych o napadzie, którego padł ofiarą w maju, co następuje: „Miałem zamiar podać do publicznej wiadomości pewne skandaliczne afery, które miały miejsce w partji, jednak ze względu na szacunek dla Mussoliniego, zawiadomiłem go o swych zamiarach. Pośrednik, którego wydelegowałem, powrócił do mnie po rozmowie z premjerem i zażądał, bym milczał i nie wykraczał przeciw rygorowi partji. Odpowiedziałem, że już do partji nie należę i że wobec tego już nie podlegam faszystowskiej dyscyplinie. Pośrednik jeszcze raz udał się do Mussoliniego i przyniósł mi następującą odpowiedź:

— Premjer oświadczył, że każe cię zaaresztować, jeśli nie będziesz milczał!

— Proszę powiedzieć premjerowi — odparłem— że między nim i mną istnieje konstytucja. Spełnię swój obowiązek posła.

Od tego dnia zaczęli mnie faszyści prześladować w samochodzie należącym do ministerstwa spraw wewnętrznych, a w przeddzień posiedzenia Izby, na którem miałem wygłosić wielką mowę, zostałem napadnięty i ciężko poraniony.

* * *

ARESZTOWANIE SZEFA BIURA PRASOWEGO

Rzym (PAT). O aresztowaniu Rossiego donoszą, że stawił się on w więzieniu w towarzystwie swej krewnej, wdowy po Colonnie i jej syna. Rossi oświadczył, że poszukiwania dokonane wśród jego przyjaciół zmusiły go do stawienia się dobrowolnie, by oszczędzić przyjaciołom nieprzyjemności. Rossi przesłuchany natychmiast po aresztowaniu nie chciał powiedzieć, gdzie był w ostatnich dniach, a to ze względu na swych przyjaciół.

ZAPOWIEDŹ MANIFESTU KRÓLA

Rzym (PAT). Dzienniki donoszą, że król wznowi dawny zwyczaj zniesiony przez Zanardellego, a mianowicie na odpowiedź senatu i Izby na mowę tronową zamierza odpowiedzieć manifestem, w którym wskaże na potrzebę jedności oraz odłożenie wszelkich interesów specjalnych i poświęcenia wszystkich sił powrotowi do życia normalnego.

POSZUKIWANIE ZWŁOK

Rzym (PAT). Hydroplany wysłane zostały nad jezioro Vico. Sądzą, że będą one mogły poczynić obserwacje dna jeziora.

—ooo—

Robotnicy! Spieszcie z pomocą ofiarom 6 listopada!

Metody walki reakcjonistów krakowskich z oświatą i szkolnictwem

W jednym z ostatnich numerów „Głosu Narodu“ pojawił się artykuł, w którym autor, znający doskonale stosunki Rady szkolnej miejskiej, napada na inspektora szkół krakowskich dr. Janika, zarzucając mu, że „usiłuje zmienić dotychczasowy kierunek chrześcijańsko-narodowy szkół krakowskich“ itd. Napaści takie i kalumnje są w Polsce na porządku dziennym; przedmiotem ich są z reguły ludzie wysokiej wartości i uczciwości, bezinteresowni w swojem działaniu, dążący do realizowania swoich ideałów, ludzie, których w Polsce niezmiernie mało. Są to ludzie postępu, idealiści i marzyciele, pragnący, by Polska kroczyła po drodze kultury razem z państwami zachodnio-europejskiemi. Ludzie ci nie reagują zwykle na te napaści i z wielu powodów: z pogardy dla oszczerców, z przyczyny, że czasu i nerwów szkoda a także, że u nas oszczercy są bezkarni. Znany adwokat krakowski i poseł powiedział jednemu z takich napadniętych, który prosił go o oddanie sprawy sądowi: „Czyś pan co dopiero wrócił ze Szwajcarji? Jeśli panu nie żal czasu, nerwów i pieniędzy, to sprawę wniosę, ale oszczercę uwolnią. Ja sam pozostawiam bez odpowiedzi, częste, jak panu wiadomo, na mnie napaści.“ „A więc jesteśmy bezbronni?“ „Tak! pozostaje tylko reagowanie czynne, jeśli kto jest jego zwolennikiem“.

I teraz, jeśli zabieramy głos, to tylko w celu wyświetlenia, chcąc zapobiec bałamuceniu opinji publicznej.

Nie wiele dni upłynęło od konferencji nauczycielstwa krakowskiego, w czasie której nauczycielstwo w całej swojej masie dało wyraz swojego solidaryzowania się najzupełniejszego z przemówieniem dra Janika, w którym wyłuszczył swoje poglądy na szkołę i wychowanie. I to nie tylko nauczycielstwo związkowe, ale także „chrześcijańsko-narodowe“. Do jakiego stopnia p. Janik stoi na stanowisku zupełnej bezstronności, było dowodem przeprowadzenie wyboru delegatów do Rady szkolnej miejs., którego legalności żaden członek związku chrześc.-narodowego nie może nic zarzucić. Po odbytej konferencji wszak najserdeczniej podziękowała p. Janikowi jedna z najstarszych krakowskich dyrektorek, prezesowa stow. chrześc.-narodowego w Krakowie p. Pogonowska, którą wzruszyło zwłaszcza końcowe przemówienie dra Janika, nacechowane duchem najczystszego chrystjanizmu.

Dr. Janik, jako przedstawiciel nowoczesnej pedagogiki, chce właśnie, by szkoła powszechna, to jest wychowanie było wolne od wpływu wszelkich ubocznych celów i to nie tylko polityczno-społecznych. Jako czynnik kierujący bezpośrenio szkołami krakowskiemi, jest w pierwszym rzędzie za te szkoły odpowiedzialny, a jako inspektor, bezpośrednio wglądający w pracę nauczycielstwa, najlepiej może ocenić jego wartość. Ohydnem jest, by względy osobiste, prywatne porachunki, chęć zemsty i protekcja odgrywały rolę w nominacji. Niektórzy członkowie Rady szk. miejskiej kierujący się takiemi motywami nie są godni swoich mandatów. Tylko wartość pedagogiczna i wzgląd na dobro szkoły, za którą odpowiedzialność ciąży nie na członkach Rady szk. m., ale na inspektorze, mogą tu decydować.

Któż to najbardziej zwalcza p. Janika? Pan Antoni Mikulski, znający doskonale stosunki w Radzie szkolnej miejsk. jako jej członek. Ale p. Mikulskiemu nie o żadne ideje, choćby chrześcijańsko-narodowe idzie. Nie jest bowiem ani chrześcijański ani narodowy, nie jest on nawet klerykalny, ale tylko karjerowiczowski.

Jeśli obojętną jest rzeczą ze względów pedagogicznych, do jakiego stronnictwa politycznego należy wychowawca i jaką nawet wyznaje religję, to nie obojętną jest zgoła: 1) jego wykształcenie pedagogiczne; 2) czy posiada charakter moralny i postępowaniem swojem jest w zgodzie z zasadami etyki. Nie można wymagać, by każdy nauczyciel był apostołem, by traktował swoje powołanie jak je powinien traktować kapłan, ale te dwa warunki muszą być urzeczywistnione w osobie wychowawcy, tem bardziej zaś wychowawcy nauczycielstwa. W przeciwnym razie wychowanie staje się parodją, zachodzi wtedy contradictio in adjecto, sprzeczność sama w sobie. Autor artykułu zaleca Kuratorjum krak., by zajęło się przeszłością dra Janika i prof. Kota. My wzajemnie rozpatrzymy nieco przeszłość p. Mikulskiego, znanego agitatora endeckiego w Białej, który najbardziej się przeciwstawia p. Janikowi, identycznie z autorem owego artykułu.

Przypomnijmy przedewszystkiem, co już „Głos nauczycielski“ pisał w r. 1919 (wrzesień) o p. Mikulskim w artykule „Nowe obsady — stare metody“. Cytujemy ten artykuł w całości:

„Pospiesznie, przed swym ostatecznym zmierzchem starają się dotychczasowi sternicy szkolnictwa w Małopolsce obsadzić ważne posterunki w szkolnictwie jednostkami „z ich ducha“ poczętemi. Dotyczy to stanowisk inspektorskich jakoteż wyższych miejsc w hierarchji szkolnej. Dowiadujemy się oto, że wizytatorem został p. Mikulski, dotychczasowy dyrektor seminarjum naucz. w Białej. — P. M. znany jest dobrze nauczycielstwu ludowemu, z którego wyszedł, lecz niestety, ze stron nie najlepszych. Człowiek o małych zdolnościach, umiejący myśleć jedynie szablonami, pozbawiony wszelkiej inicjatywy, zdołał ciężką pracą i wytrwałością zdać egzamina. Próbował też pracy autorskiej, umieszczając mniejsze i większe artykuliki w rządowych pismach pedagogicznych — artykuły, które, o ile były kompilacją, nadawały się jeszcze do czytania; oryginalne bowiem pomysły, „autora“ stawały się zwykle przedmiotem humorystyki w sferach nauczycielskich lub bywały należycie wychłostane przez prasę nauczycielską. — Bowiem trudno nazwać pracą naukową streszczenie „dzieła“ hofrata Zaleskiego pt. „Wiadomości z dziejów austrjackich“, wydane przez p. M. jako peretitorjum dla utrwalenia przesławnych dziejów Habsburgów we wdzięcznej pamięci młodzieży polskiej... A teraz przypatrzmy się człowiekowi...

Znaną jest powszechnie jego już nie dwu ale wielolicowość. Umiał on radykalizować z radykałami i wymyślać na klerykałów dnia jednego, ba, nawet gorszyć się tymi nauczycielami, którzy spełniają praktyki religijne w celach utylitarnych, na drugi zaś dzień demonstrować z książką do nabożeństwa swoją pobożność wobec władzy.

Typowy galicyjski karjerowicz, człowiek sprytny, lawirujący między stronnictwami politycznemi b. Galicji umiejętnie i przezornie bacząc, które też weźmie górę i za którem się oświadczyć, by się nie skompromitować. Przez pewien czas chce uchodzić za klerykała i konserwatystę, skarży się, że kol. K. psuje mu opinję, nazywając go demokratą, gniewa się srodze, widząc swoje nazwisko umieszczone między nauczycielami, popierającemi listę demokratyczną. Gdy ta zwycięża p. M. z bohaterską odwagą staje się demokratą (pol. stron. demokr.), a równocześnie potrafi być działaczem i mężem zaufania narodowej demokracji. Potrafi zyskać zaufanie tego, który szczepił ducha austrjackiego i kult dla dynastji habsburskiej w szkołach naszych i... być równocześnie działaczem kresowym. Prześlizguje się zawsze między granitami i skałami zasad i przekonań po linji najmniejszego oporu, w myśl wytkniętego planu... osiągnięcia karjery. Kiedyś, jako nauczyciel przy organizowaniu Związku, był przez momencik członkiem organizacji, a nawet Zarządu Naczelnego, opuścił jednak rychło niebezpieczną dla karjery drogę i popierał mile u władz galicyjskich widziane Pol. Towarz. Ped. Człek o ciasnym horyzoncie, nie „splamiony“ żadną wartościową pracą naukową ni pedagogiczną, akuratnie się nadał wkrótce mającym ustąpić złośliwcom z Rady Sz. Kr.“.

P. Mikulski krótko sprawował urząd zastępcy wizytatora; opuścił go, gdyż mu nie był potrzebny. Piastując zastępczo funkcje wizytatora, przeprowadził p. Mikulski usunięcie ze stanowiska dyrektora seminar. naucz. w Krakowie ks. prałata Bielenina, nie z żadnych, broń Boże, względów ideowych, ale by zając stanowisko po nim i bardzo wygodne mieszkanie. Usunięcie to odbyło się w sposób brutalny i bezwzględny, jakkolwiek ks. Bielenin był 30 lat na tem stanowisku. Dla zachowania pozoru usuwa także drugiego dyrektora seminarjum, i choć ci dwaj ludzie idejowo i jako pedagogowie nie przedstawiają zgoła niższych, czy też innych wartości aniżeli p. Mikulski. Ks. Bielenin zaś o tyle stoi wyżej, że jest to człowiek szczery i z przekonania uprawiał swój kierunek pedagogiczny. Zaś filantropijnemi działaniem, jakie roztaczał ks. Bielenin nad ubogą młodzieżą, nie może się poszczycić p. Mikulski. Chęcią zamaskowania się zupełnego były zatem, jak na ironję urządzona przez p. Mikul. uroczystość pożegnalna dla ks. Bielenina, w której tenże w swojej prostoduszności przyjął uczestnictwo, później dopiero zorjentowawszy się w grze p. Mikulskiego.

Myliłby się, ktoby sądził, że p. Mikulski zadowoli się już tem stanowiskiem, zdobytem w tak szlachetny sposób. Pan ten sięga wyżej; oto zdobywszy przy pomocy swoich zwolenników endeckich godność prezesa krakowskiego Koła T. N. S. W., stara się od czasu do czasu puszczać balon próbny, że na stanowisku kuratora krakowskiego nastąpi lada dzień przesilenie. Nauczycielstwo szkół średnich nie bardzo zdaje sobie sprawę z tych „wzniosłych celów“ swego obecnego prezesa, polującego na wszystkie strony, celem zdobycia popularności i wśród nauczycielstwa szkół powszechnych i średnich.

Takiemi to metodami zmierzają endeccy karjerowicze do opanowania wszystkich ważniejszych posterunków w szkolnictwie. Można sobie wyobrazić, jakie to wówczas charaktery wykuwać będzie szkoła i wśród nauczycielstwa i wśród młodzieży w tym raju endeckim. Bądźmy jednak optymistami; niezawodnie i w Polsce, jak na Zachodzie nastąpi wkrótce oczyszczenie atmosfery, zatrutej miazmatami różnych „działaczy“ i karjerowiczów endeckich.

UWAGI

—o—

Co dzieje się we Włoszech?

„ZAMACH NA RZĄD MUSSOLINIEGO"

Na temat zamordowania przez wybitnych faszystów posła tow. Matteottiego — podała poniedziałkowa „Gazeta Warszawska" na miejscu naczelnem elaborat swojego korespondenta rzymskiego, zatytułowawszy ten artykuł: ...„Zamach na rząd Mussoliniego".

We wstępie wspomina „Gazeta Warszawska", iż Mussolini miał świeżo epokową mowę. „Powodzenie jasnej i po trzeźwemu narodowej mowy — pisze — było niesłychane i **zdezorjentowało** grupy lewicy, które **nareszcie**, zdawało się, **że poczęły przenikać lepiej znaczenie** zaszłej we Włoszech politycznej **ewolucji**".

Ale ta „dezorjentacja", która o łeby miała miejsce, jedna tylko mogła osłabić słuszne uprzedzenia lewicy do faszystowskich rządów, rychło zamieniła się... w trafną orjentację, gdy po gładkich słowach Mussoliniego — nastąpił czyn jego poplecznikow.

O tych „Gazeta Warszawska" pisze:

„Zbrodnicze zabójstwo, popełnione przez ludzi, którzy przypisywali się (?) do faszyzmu, w szeregi którego zdołali wślizgnąć się podczas jego fazy rewolucyjnej, zepsuło to, co z trudem zostało uzyskane".

Co zaś zostało uzyskane? To, że Mussolini zdołał, dzięki swoim „jasnym upomnieniom" obudzić sumienie opozycji.

Szkoda, że tak odłogiem pozostawił sumienie swoich przyjaciół...

Dostatecznie scharakteryzowaliśmy skrytobójców-spiskowców, którzy zgładzili niewygodnego im przeciwnika. Zresztą z samych depesz, rozsyłanych przez PAT'a, mogli się czytelnicy dostatecznie zorjentować, iż chodziło tu o wpływowe osobistości, a nie o jakiś podrzędne szumowiny, które jakoby zakradły się przypadkowo do nieskazitelnego obozu faszystów.

Ale „Gazeta Warszawska", względnie jej korespondent, przedstawia dalej zbrodnię tak, jakoby sprawcy mordu byli pozornie faszystami, a w rzeczywistości wykonawcami woli żydowskich bankierów.

Pisze tedy, że „Corriere Italiano", (którego dyrektorem był, jak wiadomo, Filipelli) był nie tylko półoficjalnym organem podsekretarza stanu Finziego, lecz i przybocznem pismem Banca Commerciale, J. Toeplitza, że sam Aldo Finzi — wiceminister spraw wewnętrznych, pochodzi z rodziny żydowskiej... Tak, ale Finzi sam siebie nie mianował wiceministrem, a kompromitacja nie była udziałem tylko tego semickiego faszysty...

Biedna „Gazeta Warszawska" mozoli się więc nad tem, ażeby zbrodnię zwalić na barki żydów i masonów i na potwierdzenie swoich dowodzeń powołuje się na rzekomą powagę... niewymienionego wpływowego faszysty.

Pisze: „Śledztwo sądowe wyświetli **zakulisową** intrygę tej sprawy, którą jeden z wybitnych faszystów nazwał niezmiernie słusznie „żydowsko-bankierską prostytucją w życiu narodowem Włoch".

Czytelnicy „Gazety Warszawskiej" może uwierzą, że zamordowanie posła Matteottiego było żydowską intrygą, pośrednio wymierzoną przeciwko szlachetnemu ruchowi faszystowskiemu; atoli, czy po artykułach endeckich, które przedstawiały faszyzm jako wzór doskonałości, jako wzór polityki twardej ręki, nie zadziwi ich, że pod rządami Mussoliniego krzewiła się tak silnie owa „żydowsko-bankierska prostytucja"?

Śmieszne są te endeckie pisma, gdy starają się wybielać nad Wisłą i Wartą czarne koszule włoskie.

Endecki „Kurjer Poznański" pisze z nieukontentowaniem, iż zagranicą z oburzeniem komentują mord faszystowski. Podaje on „własną" depeszę z Berlina pod niezrównanym tytułem: „Atak międzynarodowego sprzysiężenia na faszyzm włoski". Biedni faszyści! Oto międzynarodowy spisek atakuje ich bez powodu!

A po tym tytule czytamy w tekście: „Afera (sic) Matteottiego dała sposobność międzynarodowemu sprzymierzeniu (co zapewne ma znaczyć: sprzysiężeniu) do ataku na faszyzm"... **A więc bestjalski mord, dokonany na przeciwniku faszystów, nazywa się — jego „afera"!**

Zaiste styl, godny czcicieli Niewiadomskiego.

—ooo—

KRONIKA

—o—

Kraków, 25 czerwca.

ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO we wszystkich szkołach krakowskich odbędzie się w sobotę 28 bm. W dniu tym po nabożeństwie zostanie dokonane rozdanie świadectw uczniom. Jak się dowiadujemy klasyfikacja zostala już przeprowadzona i dała w wysokim stopniu ujemne wyniki.

ZAGROŻONY OBCHÓD „LAJKONIKA". We czwartek po procesji marjackiej ku czci Bożego Ciała ma się odbyć tradycyjny obchód konika zwierzynieckiego. W bieżącym roku obchód ten jest zagrożony. Albowiem członkowie „kapeli jancarskiej" (mlaskoty) zażądali 300 złp. honorarjum. Sumę tę ma wyasygnować prezydjum miasta, co natrafia na trudności. Prezydjum zamierza użyć do obchodu służbę miejską.

W SPRAWIE ZAPŁATY PODATKU LOKATORSKIEGO ZA III KWARTAŁ 1924 R. I WODOCIĄGOWEGO ZA II KWARTAŁ 1924 R. Magistrat zwraca uwagę, że w dniu 1 lipca przypada do zapłaty podatek od lokali za III kwartał, w czasie od 1 lipca do 14 lipca płatny jest podatek wodociągowy za II kwartał br., ten ostatni w kwocie 7-miokrotnego podwyższonego podatku wodociągowego, przypisanego za I kwartał, 1924. Właściciele realności winni raty powyższych podatków pobrać od lokatorów według nakazów płatniczych i w terminach płatności wnieść do głównej kasy miejskiej, a to pod rygorem płacenia odsetek zwłoki w wysokości 2 proc. miesięcznie, ewentualnie zgłosić magistratowi lokatorów, odmawiających zapłaty celem zarządzenia egzekucyjnego ściągnięcia.

ZNOWU PODROŻENIE PIWA. Wskutek podniesienia podatku konsumcyjnego od piwa w wysokości 20 proc., browary zmuszone były do podwyżki ceny piwa o takiż procent. Wobec tego cena „bomby" piwa wynosić będzie w handlu detajlicznym około 50 groszy, zaś porteru około 90 groszy. Nieuzasadniona jest ta podwyżka, gdyż i tak restauratorzy zarabiają na 1 hekt. 50 miljonów.

POCIĄG LETNISKOWY DO RABKI. Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie komunikuje: Celem udogodnienia wyjazdu na letniska, uruchomi dyrekcja w czasie rozpoczęcia ferji szkolnych tj. od dnia 28 czerwca do dnia 6 lipca włącznie codziennie dodatkowy pociąg osobowy z Krakowa do Rabki. Pociąg ten będzie odjeżdżał z Krakowa o godz. 8.15, przybywał do Rabki o 12.35 i będzie miał postoje we wszystkich stacjach i przystankach. Dla uniknięcia natłoku w pociągu normalnym, odchodzącym z Krakowa o godz. 8.50, wskazanym jest wyjazd podróżnych do miejscowości po Rabkę pociągiem dodatkowym.

NOWY AMERYKANSKI BIL IMIGRACYJNY. Krakowskie linje okrętowe i biuro paszportowe otrzymały wczoraj najnowszy numer fachowego, pisma emigracyjnego „Wychodźca", który podaje treść nowego bilu imigracyjnego amerykańskiego. Jak z treści bilu wynika, liczba osób, które mogą z Polski w ciągu roku wyjechać do Stanów Zjednoczonych została ograniczona do liczby 8.200. Daje on większe pełnomocnictwa konsularnym urzędom amerykańskim. Instrukcje do tego bilu dla konsulatów nie nadeszły jeszcze do konsulatu warszawskiego, wobec tego sprawa odroczy się do lipca.

O KREDYTY RZĄDOWE. Szereg większych miast w byłym zaborze rosyjskim otrzymał obecnie kredyty na roboty publiczne, ze względu na panujące bezrobocie. Niestety, gmina miasta Krakowa dotąd nie zwróciła się do rządu o przyznanie tych kredytów, wobec czego gminne roboty publiczne nie są prowadzone w takich rozmiarach jakby było koniecznem ze względu na stan bezrobocia.

OSTRZEŻENIE. Doszło do naszej wiadomości, iż niejaki **Eugenjusz Krzyszkowski**, który zajęty był przez parę dni w ekspedycji „Naprzodu", podaje się obecnie za redaktora naszego pisma i dopuszcza się rozmaitych nadużyć.

Wobec tego redakcja „Naprzodu" stwierdza, iż Krzyszkowski współpracownikiem redakcji **nigdy nie był i wydawnictwo „Naprzodu" żadnej odpowiedzialności za jego czyny i zobowiązania nie bierze.**

NOWA TARYFA KOMINIARSKA. Województwo krakowskie ustanowiło następującą taryfę opłat za czynności kominiarskie, która obowiązywać ma w poszczególnych dzielnicach m. Krakowa, a mianowicie: od komina w domach parterowych 21 groszy, od komina w domach jednopiętrowych 30 groszy; dwupiętrowych 36 groszy; trzechpiętrowych 42 grosze. Taryfa ta wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia, t. j. z dniem 12 czerwca 1924 r.

ECHA ZASŁABNIĘĆ NA WŁOŚNICĘ. Wskutek zachorowania 2 osób na włośnicę przez spożycie mięsa wieprzowego i wędlin, nabytych u masarzy Albina Synowca (F-a Brachel), Antoniego Tuchowicza, przy ul. Karmelickiej i Edwarda Kumali przy ul. Szewskiej i Dolnych Młynów, miej. urząd weterynaryjny pobrał 167 próbek mięsa wieprzowego i wyrobów mięsnych z tych masarń, przeprowadził badania mikroskopowe tych próbek i wobec ujemnego rezultatu badań wydał powyższym firmom cały towar do dalszej sprzedaży, jako nieszkodliwy dla zdrowia ludzkiego.

POMÓR I RÓŻYCA NIEROGACIZNY. — Ze względu na częste wypadki zachorowań nierogacizny i stwierdzenia zarazy pomoru i różycy świń Magistrat zawiadamia, że wszelkie zachorowania o podejrzanych objawach zarazy zwierząt domowych, jak również padnięcia i dobicia zwierząt w konieczności, należy zgłaszać do magistratu (m. Urząd weter.). Zaznacza się jednak, że środkiem zapobiegawczym i leczniczym przeciw tym chorobom są szczepienia ochronne i lecznicze specjalną surowicą, o przeprowadzenie których należy zgłaszać się do miejskiego urzędu weterynaryjnego. Winni zaniedbania zgłoszenia zachorowania, padnięcia lub dobicia zwierząt będą pociągani do surowej odpowiedzialności.

ZAMKNIĘCIE ROKU SZKOLNEGO W MUZEUM PRZEMYSŁOWEM. Dnia 6 bm. odbyło się zamknięcie rocznych kursów prowadzonych przez Muzeum przemysłowe w bieżącym roku szkolnym a to: 1) rysunków zawodowych dla metalowców, 2) rys. zaw. dla stolarzy, 3) rys. dla przemysłów budowlanych, 4) rysunków geometrycznych, 5) geometrji wykreślnej, 6) rachunkowości i 7) nauki o stylach. Ogółem kurs ukończyło 77 frekwentantów.

KRAKOWSKIE TOW. LEKARSKIE. Dziś we środę o 8 wiecz. posiedzenie naukowe. Na porządku dziennym: 1) dr. Wiktor Frommer: „Nowy kompressor aorty" (demonstracje), 2) dr. Hiller: „O narkozie". 3) Dr. Kaulbersz: „Wpływ niektórych alkaloidów na czynność i tworzenie się sekretyny".

STRASZNA SCENA ULICZNA. Wczoraj w godzinach porannych przechodnie ul. Długiej i Filipa byli świadkami strasznego wypadku, który tylko dzięki jakiejś cudownej okoliczności nie pociągnął za sobą ofiary życia ludzkiego.

Oto biegnąca w szalonym pędzie para koni z wozem wlokła za sobą uczepioną na łańcuchu wiejską kobietę, wydającą rozpaczliwe krzyki. — Dopiero u wylotu ulicy Filipa jakiś przechodzień wstrzymał pędzące konie. Kobieta żyła, jednakże była bezprzytomna. Jak się okazało, koniec łańcucha, zaopatrzony w haczyk z wozu, należącego do Bazylego Żyły, zaczepił tuż przed masarnią Knobla przechodzącą kobietę wiejską i pociągnął ją za sobą, czego woźnica nie zauważył.

Na miejsce przybyło pogotowie ratunkowe, które zabrało ofiarę wypadku na stację pogotowia, gdzie udzielono jej pomocy, zaś właścicielem wozu zajęła się policja. Woźnica zniknął 2 policjantom w tłumie.

Jak się okazało, nieszczęśliwa kobieta nazywa się Cieślik Zofja. Po opatrzeniu jej przez pogotowie, przewieziono ją do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

MORDERCY POSTERUNKOWEGO ODDALI SIĘ SAMI W RĘCE WŁADZY. W połowie ubiegłego miesiąca zamordowany został we wsi Łysa Góra, w pow. Brzeskim, posterunkowy P. P. Franciszek Jodłowski. Sprawcami mordu są bracia Władysław i Michał Batkowie, z których pierwszy widząc, jak Jodłowski aresztował jego brata, wystrzelił doń z karabinu, kładąc go trupem na miejscu. Bracia zbiegli obaj w okoliczne lasy, a tropieni przez policję, zgłosili się w dniu 22 bm. do Krakowa i sami oddali się w ręce władzy.

INWIGILACJA POLICYJNA POWODEM SAMOBÓJSTWA. Jak donieśliśmy, dnia 19 bm. w godzinach popołudniowych skoczyła z III mostu do Wisły jakaś nieznana kobieta i utonęła. Przeprowadzone dochodzenia policyjne wykazały, że denatką była znana złodziejka kieszonkowa, pozostająca pod dozorem policyjnym i nazywała się Helena Bartel, lat 22. Powodem samobójczej śmierci była inwigilacja policyjna, zarządzona nad jej osobą. Mianowicie Bartlówna żyła w konkubinacie z pewnym mężczyzną, który mieszkał przy matce. Matka, niezadowolona z ustawicznego odwiedzania Bartlówny przez policję w jej mieszkaniu, wypowiedziała jej locum, wskutek czego Bartlówna zniechęciła się do życia i skoczyła do Wisły.

PRZEJECHANY PRZEZ POCIĄG. Pociąg zdążający dziś rano z Tarnowa ku Krakowowi, przejechał tuż pod Bochnią przechodzącego torem starszego człowieka, odcinając mu głowę i nogi od tułowia.

Nowa taryfa tramwajowa

Bilet jazdy 20 gr.

Z dniem 1 lipca wchodzi w życie następująca nowa taryfa tramwajowa. Bilet dla dorosłych łącznie z podatkiem gminnym 20 gr., dla robotników, urzędników państw., oficerów i żołnierzy 12 gr., dla dzieci i młodzieży szkolnej 6 gr., należytość za przewiezienie pakunku 20 gr. Karta abonamentowa miesięczna 15 zł. W przedwstępnej sprzedaży wydawane będą bilety normalnie w bloczkach po 50 sztuk w cenie po 9 zł. za bloczek. Posiadacze biletów zakupionych przed ogłoszeniem nowej taryfy winni dopłacić różnicę ceny kupna za nieużyte jeszcze bilety. Opłata ta musi być uskuteczniona do dnia 30 bm. Wszyscy posiadacze bloczków winni je w powyższym terminie przedłożyć do przestemplowania na ważne.

Tajemnicze morderstwo w Przegorzałach

Wczoraj wieczorem kąpiący się we Wiśle chłopcy znaleźli nad brzegiem Wisły w wikl..nie około placu ćwiczeń 5 p. saperów w Przegorzałach trupa nieznanej kobiety.

Przybyłe na miejsce organa policyjne stwierdziły, że dokonane zostało morderstwo. Dokoła szyi ofiary była zaciśnięta silnie i zawiązana na węzeł biała chusteczka. Ponadto na piersiach w okolicy serca widoczna była rana kłuta zadana prawdopodobnie scyzorykiem po uduszeniu ofiary.

Na razie identyczności zamordowanej nie stwierdzono.

Zamordowana liczy około lat 25, wzrostu niskiego, silnej budowy ciała, brunetka, twarz pełna, wyraz twarzy semicki, w lewej stronie górnej szczęki złoty ząb; ubrana była w sukienkę kombinowaną z trykotyny koloru a la apache i czarnej materji, na nogach miała pończochy bronzowe i takież półbuciki zamszowe, na głowie kapelusz słomkowy ciemno-bronzowy przybrany wstążką „a la apache". W uszach tkwiły kolczyki złote w kształcie serca z rubinem w środku, na ręce widniał srebrny zegarek branzoletkowy w czarnej skórce.

Śledztwo w sprawie ustalenia identyczności ofiary oraz wyszukania sprawców ohydnego mordu prowadzą władze policyjne z komisarzem policji na Zwierzyńcu.

Zwłoki przed przybyciem komisji sądowo-lekarskiej odstawiono do medycyny sądowej. Na miejscu był tylko lekarz miejski dr. Komorowski, komisarz z II. komisarjatu i Romański z urzędu śledczego.

Według opinji lekarskiej, zwłoki leżały niżej 24 godzin, czyli morderstwa dokonać musiano w niedzielę.

Jak słychać, policja jest na tropie sprawców morderstwa, którzy rekrutować się mają z szumowin podmiejskich. W związku ze zbrodnią przesłuchano szereg osób, z których kilka podejrzanych o udział w zbrodni, aresztowano.

—ooo—

NIEDŹWIEDZIA PRZYSŁUGA. Anna Zjawka, lat 45, zamieszkała przy ul. Krasickiego 26, uległa przy podpalaniu maszynki spirytusowej wypadkowi ciężkiego poparzenia na całem ciele. Poparzonej pospieszyła z pomocą sąsiadka, która poparzone członki obłożyła brudną gliną, skutkiem czego Zjawce grozi według opinji lekarskiej utrata życia wskutek zakażenia krwi.

ZŁODZIEJSKIE SPOSOBY. Policja przytrzymała Helenę Susułową i Janinę Marczewską, dwie złodziejki kieszonkowe, które grasowały po placach targowych. Złodziejki te dla zmylenia poszlak wypożyczały sobie do tego celu dziecko, które po dokonaniu kradzieży zamieniały między sobą. Susułowa, którą rozpoznał jeden z poszkodowanych, podała w śledztwie, że jest matką tego dziecka, gdy tymczasem stwierdzono, że dziecko owe było stale wypożyczane od siostry aresztowanej Marczewskiej.

ZNOWU WALKI NA NOŻE. Wczoraj zdarzyły się dwa wypadki krwawych napadów. W pierwszym wypadku jakiś nieznany osobnik poranił ciężko nożem Jana Chopienia z Zabierzowa, przybyłego na targ do Krakowa. Druga walka na noże rozegrała się między dwoma dziewczynami na placu Szerokim, gdzie 19-letnia Anna Głowacka została poraniona nożem w okolicę serca i w bok przez swoją koleżankę. W obydwóch wypadkach interwenjowało pogotowie ratunkowe.

HANIEBNE STOSUNKI W FABRYCE CZAPEK

W fabryce czapek w Podgórzu przy ul. Nadwiślańskiej, zatrudniającej około 30 pracownic, barbaryńskie wprost panują zwyczaje. Zmusza się tam do pracy przez 11 i więcej godzin groźbami wydalenia. Właściciel tej fabryki, p. Hoffman, zatrzymuje wypłatę zarobków przez całe tygodnie, a upominające się o wypłacenie należytości robotnice straszy wydaleniem, wymyśla im od bolszewików i t. p., w czem sekunduje mu gorliwie kierowniczka niejaka p. Jagiełko. Podczas ostatniej wypłaty, spóźnionej o cały tydzień, pan ten postrącał niektórym robotnicom pewne kwoty z ich należytości za przepracowane 2 tygodnie, oznajmiając, że to jest obniżka zarobków, która rzekomo wszędzie jest wprowadzona, oraz zapowiedział obniżenie płac w fabryce o 25 procent, motywując to tem, że wojskowość także obniżyła mu o tyle cenę za dostawę czapek. Wczoraj znowu wydalił z pracy jednę robotnicę bez wypowiedzenia. Spodziewamy się, że sąd przemysłowy przypomni temu panu przepisy ustawy przemysłowej. Ma się wrażenie, że obowiązywanie ustaw kończy się przed drzwiami fabryki tego pana, apelujemy tedy do inspektoratu pracy w Krakowie, ażeby zechciał wglądnąć w stosunki w tej fabryce i przypomnieć jej właścicielom, że istniejące ustawy ich także obowiązują.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. „Kordjan" grany będzie dzisiaj poraz ostatni ze względu na rozpoczynające się urlopy części personalu. Jutro i pojutrze utwór Karola Capka „R. U. R.". W sobotę w teatrze miejskim niema przedstawienia, natomiast na Wawelu odegrana będzie „Odprawa posłów greckich". W niedzielę popołudniu na boisku „Wisły" za parkiem Jordana odbędą się dwa widowiska „Kościuszki pod Racławicami", wieczorem zaś w teatrze miejskim poraz ostatni w sezonie komedja Martinez-Sierry „Romantyczna panna".

Z TEATRU BAGATELA. Dzisiaj wznowienie jednej z najbardziej interesujących sztuk Tadeusza Rittnera: „Głupi Jakób", który jednocześnie w Warszawie cieszy się ogromnem powodzeniem, w wykonaniu pp. Józefa Sosnowskiego, Zygmunta Nowakowskiego, Marji Modzelewskiej, Józefy Modzelewskiej, Ordyńskiej, Walewskiej, Berskiego, Frenkla, Ratschki, Żymirskiego.

OPERETKA. Dziś we środę i jutro we czwartek operetka Brommego „Najpiękniejsza z kobiet" w wykonaniu pp. Kozłowskij, Dołężanki, Sempolińskiego, Laskowskiego, Rewery-Rewskiego, Rawity-Kostrzewskiego, Ujhelyego Bojnarowskiego i Biegalskiego. Ostatnie wieczory przed zamknięciem bieżącego sezonu operetkowego poświęciło kierownictwo teatru najcelniejszym atrakcjom repertuarowym, w których artyści pożegnają się z publicznością.

POPIS KONCERTOWY UCZNIÓW PROF. J. WARMUTA odbędzie się, jak już zapowiedziano, we czwartek 26 bm. w Starym Teatrze.

ZE SPORTU

ZAWODY FOOTBALLOWE KONSTANTYNOPOL—KRAKÓW budzą wielkie zainteresowanie, o czem najlepiej świadczy znaczna przedsprzedaż biletów. Mecz ten został przesunięty ze środy na czwartek i w tym dniu odbędzie się nieodwołalnie. Drużyna turecka, która znowu odniosła sukces w Łotwie, pokonując tamtejszą reprezentatywkę w stosunku 4:1, składa się z graczy z Konstantynopola i wystąpi przeciwko Krakowowi w najsilniejszym składzie. Spotkanie to ze względu na swą oryginalność jest prawdziwą atrakcją obecnego sezonu piłkarskiego, jakiej dotychczas nigdy nie mieliśmy, toteż inicjatorom, którzy doprowadzili do skutku te zawody należy się prawdziwe uznanie.

Z Polski

WIEŚ PRZECIW WITOSOWI. W niedzielę 22 b. m. odbyło się w Ściejowicach zgromadzenie chłopów ze wsi Ściejowice, Piekary, Jezorzany, Rączna, Kryspinów. Zebrani z tych okolic chłopi wypełnili po brzegi salę, sień i wokół dom. Na zebranie przybyła miejscowa Rada gminna wraz z wójtem. Przewodniczył tow. Ożóg. Referat o reformie rolnej, o ochronie drobnych dzierżaw rolnych, o ustawie gminnej i sytuacji ogólnej w kraju wygłosił tow. A. Różycki. Szereg chłopów zabierało głos w dyskusji wyrażając gorzkie słowa pod adresem znienawidzonego Witosa i kliki piastowej. Następnie dokonano wyboru Rady chłopskiej PPS z przewodniczącym tow. Ożogiem i sekretarzem tow. Nowakiem. Wkońcu uchwalono rezolucję, w której zebrani domagają się ochrony drobnych dzierżawców rolnych przed wyzyskiem ze strony obszarników i przed samowolnem wyrzucaniem, gdyż niektórzy łupiskórcy obszarnicy po 40 latach dzierżaw wyrzucają biednego chłopa małorolnego z gruntu. Dalej wyrażono pogardę Witosowi za zaspredanie się obszarnikom i kapitalistom. Wśród okrzyków na cześć PPS, to liczne zebranie zamknięto.

PODRÓŻ INSPEKCYJNA GEN. SIKORSKIEGO. Generał Sikorski jedzie 27 bm. w podróż inspekcyjną do zakładów przemysłowych. Zwiedzi on Skarżyska, Piotrków, Radom i inne. Towarzyszyć mu będą: szef sztabu generał Haller i szef administracji generał Majewski. Inspekcja ma na celu gruntowne zbadanie stanu wojskowego, celem zebrania materjału na konferencję, którą generał Sikorski zwołuje w przyszłym tygodniu z udziałem posłów, senatorów, przedstawicieli wojskowości i przemysłu.

TRAGICZNA ŚMIERĆ UCZNIA GIMNAZJALNEGO. Z Dębicy donoszą nam: Dnia 18 bm. odbył się tu przy bardzo licznym udziale miejscowej ludności oraz młodzieży gimnazjalnej pogrzeb 18-letniego zdolnego ucznia VII. klasy miejscowego gimnazjum Zbyszka P., syna tutejszego lekarza. Młodzieniec wskutek krzywdzącego traktow[illegible]a go w domu w przystępie rozpaczy, dnia 15 c[illegible] ca w zajmowanym przezeń pokoiku celnym wystrzałem rewolwerowym w serce — przeciął pasmo swego młodego życia. Wypadek ten wywołał w miasteczku przygnębiające wrażenie i oburzenie ze względu na okoliczności, jakie były powodem tego rozpaczliwego kroku dobrego i zdolnego młodzieńca.

Z zagranicy

EX-KRÓL KUPCEM. Zdetronizowany król grecki stara się o uzyskanie zajęcia w świecie handlowym.

LUDNOŚĆ STANÓW ZJEDNOCZONYCH. Na początku roku 1924 według ostatnich obliczeń statystycznych ludność Stanów Zjednoczonych wynosiła 113 miljonów, o 2 miljony więcej niż w roku 1923. W ostatnich trzech latach wzrost ludności wynosił 7 miljonów.

—ooo—

Repertuar

—o—

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Środa: „Kordjan".
Czwartek: „R. U. R."
Piątek: „R. U. R."

TEATR BAGATELA

Środa: „Głupi Jakób".
Czwartek: „Głupi Jakób".
Piątek: „Głupi Jakób".

TEATR MIEJSKI OPERETKA

Środa: „Najpiękniejsza z kobiet".
Czwartek: „Najpiękniejsza z kobiet".

KINOTEATRY

Uciecha: „Hazard", romans w 8 aktach w realizacji M. Kertesza.
Promień: „Zręczny muszkieter z M. Linderem.
Zachęta: Krwawe skarby.
Reduta: „Tancerka z Waldow-Baru", sensacyjny dramat amerykański w 6 aktach. Poraz pierwszy w Krakowie.

Przegląd społeczny

—o—

ROZMIARY BEZROBOCIA W OKRĘGU ŁÓDZKIM

Według ostatnich wiadomości bezrobocie w okręgu przemysłowym łódzkim przybiera zastraszające rozmiary. Zamykanie fabryk przez przemysłowców, dla niklych, najczęściej osobistych powodów, grozi nieobliczalnymi skutkami. W Łodzi zarejestrowano 46.446 bezrobotnych, w powiecie łódzkim 16.000, w Pabjanicach 6 tys., w Zduńskiej Woli 2 tys. Wyznaczony przez ministerstwo pracy fundusz zapomogowy 900 miljardów w żadnym razie nie zaspokoi głodu setek tysięcy bezrobotnych. Związki robotnicze domagają się przymusowego otwarcia fabryk, których właściciele uprawiają teror w stosunku do skarbu państwa.

Związki i zgromadzenia

—o—

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się we czwartek 26 b. m. o godzinie 7 wieczór w lokalu robotników drzewnych ul. Dunajewskiego 5. Sprawy bardzo pilne, obecność wszystkich członków niezbędna.

WYDZIAŁ RADY ZAWODOWEJ zaprasza **zarządy organizacji metalowców miejskich, teatralnych i tramwajowych** na konferencję, która odbędzie się w piątek 27 bm. o godz. 7 wieczór w Domu Robotniczym, ul. Dunajewskiego 5 III p. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne.

KOMISJA KOBIECA PPS odbędzie posiedzenie plenarne dzisiaj we środę 25 bm. o godzinie 7 wiecz., Dunajewskiego 5 II p., Sekretarjat.

Międzynarodówka socjalistyczna

Jednocześnie z kongresem międzynarodówki zawodowej obradowała w Wiedniu w dniach 5, 6 i 7 bm. Egzekutywa Międzynarodówki Socjalistycznej. Byli becni prawie wszyscy członkowie Egzekutywy, PPS reprezentował tow. Diamand, wśród gości był tow. Kautsky. Na przewodniczącego wybrano tow. Vandervelde. Z 15 punktów porządku dziennego najważniejsze były: sytuacja polityczna, układy gwarancyjne, sprawa 8-godzinnego dnia pracy, demonstracji przeciw wojnie, obchód 60-lecia założenia I-szej Międzynarodówki Robotniczej.

Tow. Fr. Adler w sprawozdaniu sekretarjatu stwierdził, że stosunki między partjami, należącemi do Międzynarodówki, ożywiły się od czasu posiedzenia Egzekutywy w Luksemburgu i że stanowisko Międzynarodówki w polityce światowej zyskało na sile i poważaniu dzięki zwycięstwom socjalistycznym we Francji, Danji, Finlandji, Włoszech.

W dyskusji nad sytuacją polityczną zabierał głos cały szereg mówców, oświetlających aktualne zagadnienia polityki bieżącej.

Delegaci rosyjscy i gruzińscy przedstawili stan rzeczy w Rosji. Abramowicz przypomniał przytem o odpowiedzialności socjalistów wszystkich krajów wobec socjalistów rosyjskich. Egzekutywa zatwierdziła swoją poprzednią uchwałę luksemburską w sprawie rosyjskiej i w sprawie okupacji Gruzji i stwierdziła, że niezależnie od walki Międzynarodówki przeciw interwencji kapitalistycznej i kontrrewolucyjnej w Rosji, obowiązkiem wszystkich partji socjalistycznych jest popierać partje socjalistyczne Rosji i Gruzji, a w prasie i literaturze socjalistycznej ogłaszać wiadomości o wciąż wzrastającym terorze sowietów przeciwko masom robotniczym i włościańskim.

Topalowic (Jugosławja) zobrazował stosunki na Wschodzie i na południu Europy, gdzie bolszewizm poprzednio nadużywał ruchu robotniczego w celach swej polityki zagranicznej i swych planów wojennych, obecnie zaś sięgnął do ruchu włościańskiego.

Na podstawie referatu Crampa (Anglja) Egzekutywa stwierdziła, że na Węgrzech w dalszym ciągu trwają rządy teroru reakcji i że obowiązkiem socjalistów jest udzielanie moralnego poparcia walczącemu proletarjatowi węgierskiemu.

Fr. Adler złożył raport o konferencji bałkańskiej, zwołanej na podstawie uchwały posiedzenia luksemburskiego. Po obszernej dyskusji przyjęto rezolucję, głoszącą, że wobec wystąpienia socjalistów bułgarskich z rządu Zankowa i przejścia ich do najostrzejszej opozycji, oraz do walki o pełną demokratyzację kraju, zniesienie ustaw wyjątkowych i amnestję przestępców politycznych, wobec zapewnienia socjalistów bułgarskich, że tę swoją politykę utrzymają w mocy — Egzekutywa uważa spór, wynikły o udział socjalistów bułgarskich w rządzie, za załatwiony. Egzekutywa wzywa wszystkie partje socjalistyczne bałkańskie oraz Europy wschodniej do omawiania na wspólnych konferencjach wspólnych spraw politycznych, zgodnie z uchwałami hamburskiemi i konferencji bukareszteńskiej, aby tą drogą przygotowywać uchwały Międzynarodówki w tych sprawach, mogących mieć wielkie znaczenie dla pokoju światowego.

Co do raportu rzeczoznawców w sprawie odszkodowań niemieckich stwierdzono zupełną zgodność poglądów partji socjalistycznych bezpośrednio zainteresowanych krajów.

W sprawie projektu umów gwarancyjnych, dyskutowanych w Lidze Narodów, szereg członków Egzekutywy przedłożył pisemne orzeczenie, zalecające odrzucenie tego projektu, ponieważ nie oznacza on maximum zbrojeń, lecz przewiduje minimum zbrojeń w celu przeprowadzenia umów gwarancyjnych, powiększa jeno niebezpieczeństwo wojny. Egzekutywa uchwaliła zawiadomić wszystkie partje o treści orzeczeń i porozumieć się z Międzyn. Amsterdamską. Ostateczna decyzja zapadnie na następnem posiedzeniu Egzekutywy.

Nad projektowaną demonstracją przeciwwojenną z okazji 10-lecia wybuchu wojny światowej obradowała Egzekutywa wespół z przedstawicielami Międzynarodówki Amsterdamskiej, a po długich naradach powzięto rezolucję tej treści:

„Egzekutywa postanawia w r. b. urządzić we wszystkich krajach potężne manifestacje dla upamiętnienia wybuchu wojny światowej i uświadomienia szerokich mas wszystkich narodów o konieczności zorganizowanej walki przeciwko nowym wojnom, przeciwko zbrojeniom wojennym i podszczuwaniu do wojny.

Dzień wybuchu wojny, dzień, w którym okropna rzeź zapoczątkowana została śmiercią wielkiego niezapomnianego bojownika o pokój światowy, Jana Jauresa, będzie początkiem naszych demonstracji. Na ten dzień Międzyn. Socjal. wespół z Międzyn. Zawodową i Międzynar. Młodzieży, wyda wspólny manifest.

Dalszym szczytowym punktem demonstracji będzie dzień 21 września, dzień demonstracji na rzecz pokoju światowego. W miesiącu tym przypada też 60-lecie założenia I-ej Międzynarodówki. Międzynarodowa organizacja proletarjatu, która musi się stać głównym instrumentem naszych walk o pokój, połączy pamięć o swem powstaniu z demonstracjami na rzecz pokoju. Uroczystości założenia Międzynarodówki osiągną swój punkt najwyższy w obchodzie w Londynie, gdzie założono Międzynar. 28 września 1864 r.

By demonstracje tegoroczne wypadły najokazalej, jest rzeczą niezbędną, by w każdym kraju doszło do zupełnego porozumienia między organizacjami socjalistycznemi i zawodowemi, należącemi do Międzynarodówek".

W sprawie 8-godz. dnia pracy uchwalono rezolucję, w której wskazuje się na nieustające akcje kapitalistów, zmierzających do wydarcia robotnikom 8-godz. dnia pracy, a przedewszystkiem na obłudne manewry kapitalistów niemieckich, francuskich i belgijskich, narzucających robotnikom zagł. Ruhry dłuższy czas pracy, by potem tosamo uczynić w innych krajach. Rezolucja dalej powiada: „Wszystkie partje socjalistyczne, reprezentowane w Egzekutywie, są mocno zdecydowane do walki o utrzymanie niezbędnego dla robotników czasu odpoczynku, w którym widzą podstawowy warunek kultury robotniczej. Zapewniają robotników niemieckich o swej zupełnej solidarności i uczynią wszystko, by im skutecznie dopomóc w ich walce.

Egzekutywa przypomina wszystkim partjom o pilnej konieczności podjęcia wszelkiej celowej akcji, mającej skłonić rządy ich krajów do możliwie szybkiego zatwierdzenia konwencji waszyngtońskiej".

Sprawozdanie kasowe złożył tow. Wallhead. Wybrano komisję dla spraw finansowych, która nazajutrz przedłożyła wniosek, by utrzymać w mocy na rok bież. obecny system składkowy, aby jednak na następnym kongresie wnieść o zmianę tego systemu.

Na wniosek Vandervelda uchwalono na porządek dzienny następnego posiedzenia egzekutywy postawić sprawę obchodu majowego.

Na następne też posiedzenie odłożono sprawę przeniesienia siedziby sekretarjatu Międzynarodówki. Posiedzenie to odbędzie się we wrześniu w Londynie. Kongres Międzynarodówki w r. 1925 odbędzie się we Francji.

Przegląd gospodarczy

—o—

TARG WTORKOWY W KRAKOWIE

Targ wtorkowy był nagół średnio dowieziony, przy wielkim udziale kupujących. Ceny zboża na Rynku Kleparskim wykazują nadal tendencję zwyżkową. I tak pszenica z 45 miljonów podniosła się na 47 miljonów za 100 kg, za 100 kg. żyta płacono 27—28 miljonów, owsa 31—34 miljonów. Na ostatnie targi nadchodziły większe ilości pszenicy węgierskiej o wadze gatunkowej 89/80, za którą płacono 46 miljonów za 100 kg wagonowo loco Kraków. Ceny mąki żytniej i pszenicy bez zmiany.

Ceny nabiału na Rynku głównym nagół utrzymały się. Cena masła obniżyła się do 4 miljony 500 tys. Jajo za sztukę płacono 140—150 tys. Cena sera spadła do 1 miljon 800 tys. Z nowalji notowano litr borówek 1 miljon marek, poziomek 2 miljony do 2 miljony 500 tys., agrestu 800 tys. do 1 miljon 200 tys., truskawek 2 miljony 400 tys. do 2 miljony 500 tys., zaś za 1 kg. truskawek płacono do 3 miljonów. Za koszyczek grzybków o wadze 20 dkg płacono do 2 miljony 500 tys.

Ceny jarzyn bez zmiany, z wyjątkiem ziemniaków, które wykazały tendencję zwyżkową.

WYMIANA BANKNOTÓW MARKOWYCH NA ZŁOTE

Z dniem 1 lipca marka polska przestaje być prawnym środkiem płatniczym. Pozostałe w obiegu marki będą wymieniane przez centralną kasę państwową, kasy skarbowe oraz oddziały Banku polskiego do dnia 31 listopada br., zaś do 31 maja 1925 r. tylko przez centralną kasę państwową oraz oddziały Banku polskiego.

PODATEK OD UPOSAŻEŃ

Ministerstwo skarbu zarządziło, aby pobór podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę na obszarach b. dzielnicy rosyjskiej i austrjackiej był w miesiącu lipcu dokonany w dotychczasowym trybie wedle skali, ustalonej dla potrąceń podatku w maju b. r.

DOPŁATA DO CENY ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH

Minister skarbu zarządził następującą zmianę terminów uiszczenia do kas skarbowych dopłaty zwyżki do ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych: Dopłata uiczczona ma być w dwóch równych ratach: do dnia 30 czerwca oraz do dnia 20 sierpnia b. r.

Giełda krakowska z 24 czerwca

Akcje bankowe	w złotych ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	0·25	0·30	0·28
Bank Hipoteczny	0·70	0·80	
Bank Małopolski	0·50	0·60	
Ziemski Bank Kredyt.	0·13	0·18	0·16
Powszechny Bank Kredyt.	0·08	0·12	
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	0·17	0·22	
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	3·75	4·00	3·95—3·85
Bank Ziemski, Łańcut			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	w złotych ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	0·30	0·35	0·32—0·31
„Impex"	0·01	0·03	
„Pharma" (B. Jawornicki)	0·50	0·60	0·60—0·54
T. H. Bracia Rolniccy	0·18	0·23	
„Polski Glob"	0·28	0·33	
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	0·10	0·15	
Zieleniewski I—IVem.	7·25	7·75	7·60—7·50
H. Cegielski, Poznań I-IX	0·48	0·53	0·52—0·51
Warsz. Parowozy I—III em.	0·30	0·35	0·33—0·32
Automotor	0·45	0·55	
„Potęga" Tow. huty żel.			
„Lemiesz"			
„Trzebinia" I—VI	0·65	0·75	0·75—0·65
„Pocisk"	0·95	1·05	
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	13·00	13·50	13·40-13·30
Siersza	4·50	5·00	
Tepege I—IV	2·40	2·60	2·50
Polska Nafta	0·35	0·40	0.40—0·37
„Pokucie" Naft. Sp. akc. I.	0·30	0·35	0·34
Oikos	2·75	3·25	
Pezet			
Strug	0·70	0·80	0·80—0·70
Syndykat Koszyk., Kraków	0·13	0·17	0·15
Tłuszcze Trzebinia	5·10	5·50	5·25
„Krakus" I—VI em.	0·75	1·00	1·00—0·95
Fabr. cukru w Chodorowie	4·40	4·60	4·50
Porcelana Cmielów	0·55	0·65	0·60
Elektr. Siersza I—IV em.	0·25	0·30	
Zakłady przem. „Ryngraf"			
S. W. Niemojowski	0·50	0·60	
Fabr. kapel. w Myślenicach	0·10	0·15	

KURSY WALUT

Waluty: Dolary 5.18½. Franki francuskie 28. Korony czeskie 15.30—15.32.

Dewizy: Nowy Jork 5.19½ (wypłata) 5.21—5.20½ (czek). Praga 15.42½. Szwajcarja 92.80—92.55—92.50. Wiedeń 7.36—7.35 i pół. Londyn 22.25—22.38.

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa, 24 czerwca (PAT). Waluty: Dolary 5'18 i pół, sp. 5'21, k. 5'16, funty angielskie 22'42, sp. 22'53, k. 22'31, korony czeskie 15'30, sp. 15'37, k. 15'23.

Czeki: Belgja 23'83, sp. 23'95, k. 23'71, Holandja 194'20, sp. 195'17, k. 193'23, Londyn 22'42, sp. 22'38 sp. 22'49, k. 22'27, Nowy York 5'18 i pół, sp. 5'21, k. 5'16, Paryż 27'56, 27'25, sp. 27'38, k. 27'12, Praga 15'30, sp. 15'37, k. 15'23, Szwajcarja 92'01, sp. 92'47, k. 91'55, Wiedeń 7'30 i pół, sp. 7'33, k. 7'28, Włochy 22'39, sp. 22'50, k. 22'38.

Papiery państwowe: miljonówka 0'53, 0'52, pożyczka złta 7'10, 7'20, bony złote 0'73, 0'75, pożyczka dolarowa 2'55, 2'50.

Listy zastawne: 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie przedwojenne 16'25, 17, 5 proc. listy miasta Warszawy przedwojenne 12, 4 i pół proc. listy miasta Warszawy przedwojenne 9'50, 9'75.

SKŁADKI

—o—

NA OFIARY 6 LISTOPADA. Englisch zł. 5.56. Malisz zł. 2. Od konduktorów, Kraków-Płaszów 266.51. Jagoszówna 5 koron srebrnych. Ziembówna zł. 2.78. Dobrowolski Piotr, N. Sącz 2.78. Tow. Nosal, zebrane na festynie w Brzeszczach zł. 34.50 i 30 miljonów mk. Za pośrednictwem org. drukarzy: Drukarnia „Czasu" zł. 2.40. Drukarnia Czerneckiego 2. Drukarnia Deutschera 1. Drukarnia „Głosu Narodu" 3.50. Drukarnia „Kurjera Codziennego" 2.30. Drukarnia Koziańskich 0.45. Drukarnia Literacka 0.78. Drukarnia Ludowa 9.24. Drukarnia Narodowa 0.70. Drukarnia Uniwersytecka 5.13. Związek zawod. prac. kol. Lwów 201.05. Związek krawców Kraków 28.12.

W obronie emerytów

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 24 czerwca.

Posłowie tow. **Smulikowski** i **Moraczewski** wnieśli interpelację do prezydenta ministrów i ministra skarbu w sprawie niezgodnej z duchem ustawy interpelacji art. 82 ustawy emerytalnej. Interpelanci żądają, aby **emerytom b. państw zaborczych wypłacono pełnych 75 proc. należnego zaopatrzenia emerytalnego i aby zwrócono im kwoty dotąd potrącane.**

Posłowie ludowi do Herriota

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 24 czerwca.

Związek stronnictw ludowych (Wyzwolenie, Związek ludowy i grupa Bryla) przesłały na ręce premjera francuskiego p. Herriota następujący list:

Panie prezydencie! Polska demokratyczna, Polska robotników, włościan i inteligencji z głęboką radością składa życzenia wobec świetnego zwycięstwa, odniesionego przez demokrację francuską przy ostatnich wyborach, a także z powodu przyjścia do głosu rządu, który będzie podtrzymywany przez wszystkie partje lewicowe. Zwracamy się w tej uroczystej chwili z wyrazem naszego podziwu dla wielkiej Francji, życząc Polsce w przyszłości, tak jak i Tobie, panie prezydencie, nadejścia takiego porządku prac, kiedy zapanuje sprawiedliwość społeczna i międzynarodowy pokój. Polska pracująca, Polska odbudowująca się widzi w rządach Pana gwarancję głębokich zmian, którym podlegnie ludzkość. Dzięki Francji cały świat uczyni krok decydujący dla doprowadzenia do prawdziwego pokoju, którego cała Europa tak bardzo potrzebuje. Zresztą Francja snuje tylko nić swej wielkiej tradycji, tak zawsze drogiej sercom Polaków i całej ludzkości. Racz przyjąć, panie prezydencie i t. d.

Po zjeździe Herriota z Mac Donaldem

POLSKA PRZYSTĄPI DO PAKTU O NIEAGRESJI

Londyn. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Izby gmin Mac Donald poinformował Izbę o przebiegu konferencji z Herriotem i wyjaśnił, że celem jego konferencji z Herriotem była wymiana zapatrywań na kwestję planu rzeczoznawców. — Mac Donald omówił szereg spraw, ujmujących **współpracę obu krajów** jako nieodzowny warunek dla zapewnienia Europie pokoju. Mówca zaznaczył, że konferencja międzyaljancka będzie zwołana do Londynu prawdopodobnie **na dzień 16 lipca br.** Odpowiadając na zapytanie Lloyda Georgea, czy Ameryka przystąpi do konferencji, Mac Donald wskazał na chęć **porozumienia się Anglji ze St. Zjednoczonymi** w tym względzie.

CO BĘDZIE PRZEDMIOTEM OBRAD KONFERENCJI.

Londyn. (PAT). Biuro Reutera dowiaduje się, iż Herriot **zadowolony jest z wyników** swego spotkania z Mac Donaldem. Rozmowa miała b. serdeczny charakter. Obaj premjerzy pragnęli dojść do porozumienia i **porozumienie to zostało osiągnięte** bez wyrzekania się jakichkolwiek postulatów przez obie strony. Największe znaczenie należy przypisać **moralnemu paktowi.** Głównym celem konferencji, która odbędzie się w lipcu w Londynie, będzie urzeczywistnienie planu Davesa, niewątpliwie inne kwestje zostaną również na tej podstawie uregulowane.

OŚWIADCZENIE HERRIOTA

Ostenda. (PAT). Przybył tu w drodze do Brukseli Herriot. Zapytany przez dziennikarzy, czy prawdą jest, że Anglja zażądała ewakuacji Zagłębia Ruhr, uzależniając od tego dalsze prowadzenie rozmów, Herriot odpowiedział wolno i dobitnie: Anglja nie zażądała żadnych ofiar. Kolegom w Brukseli powiem szczerze i lojalnie, niczego nie ukrywając, co zrobiłem w Anglji.

NOTA DO NIEMIEC

Paryż. (PAT). Havas podaje, że Mac Donald i Herriot ustalili w Chequers tekst noty zbiorowej, która będzie niezwłocznie po uzyskaniu aprobaty ze strony Belgji wysłana do rządu Rzeszy. Nota będzie się domagać od kierujących czynników Niemiec, aby, o ile pragną wznowienia normalnych stosunków ze sprzymierzeńcami, okazali materjalne dowody swojej dobrej woli i dobrej wiary. Nota przypomni również z naciskiem, że warunkiem wznowienia tych stosunków jest konieczność odpowiedzi rządu Rzeszy przed dniem 30 czerwca, na notę konferencji ambasadorów w sprawie rozbrojenia.

PAKT O NIEAGRESJI

Paryż. (PAT). Dzienniki donoszą, że Herriot nosi się z myślą zawarcia między Francją, Anglją, Włochami i Belgją **paktu o nieagresji**, jak również **paktu w sprawie wzajemnej pomocy**, do którego miałyby także **przystąpić i Niemcy.** Pakty te znajdowałyby się pod egidą Ligi Narodów. Jak donosi londyński korespondent „Petit Parisien" do pierwszego z tych paktów przyłączyłyby się Polska i Czechosłowacja.

ZAPROSZENIE AMERYKI

Paryż. (PAT). „New Jork Herald" donosi z Londynu, że Stany Zjednoczone stosownie do uchwały Herriota i Mac Donalda będą zaproszone na konferencję 16 lipca w Londynie, jednakże, zaproszenie będzie wysłane dopiero po uzyskaniu odpowiedzi Stanów Zjednoczonych, że zgodzą się na wzięcie udziału w konferencji. Pozatem Francja i Anglja dały do zrozumienia w Waszyngtonie, że byłoby bardzo pożądane, aby generał Daves osobiście wziął udział w sesji genewskiej.

OPINJA ORGANU PARTJI PRACY

Londyn. (AW). Informowany przez koła rządowe „Daily Herald" w następujący sposób pisze o konferencji premjerów w Chequers: Fakt gruntownego zbadania planu Davesa, oraz **zgodność poglądów obu premjerów**, jest najlepszą gwarancją, iż program ten będzie **też rzeczywiście wykonany.** Wierzymy, iż sprzymierzeńcy uczynią wszystko, aby **warunki dla Niemiec były jak najlżejsze**, jednak pod tym warunkiem, że powrót reakcji nacjonalistycznej nie utrudni sytuacji. Herriot i Mac Donald uznają w Niemczech wybitną różnicę poglądów między tamtejszymi sferami prawdziwie demokratycznemi a reakcją. Z pierwszymi **gotowi są współdziałać** w osiągnięciu wielkich celów. W razie dojścia żywiołów nacjonalistycznych do steru, stanowisko sprzymierzonych uległoby zmianie. Francja i Anglja zrobią wszystko, co będą mogły, dla osiągnięcia przyjaznej ugody i spodziewają się, iż Niemcy pójdą im na rękę. Konferencja w Chequers wykazuje, iż polityka przyszła będzie się opierała **na dobrej woli i współdziałaniu.** Jeżeli inni politycy gotowi są problemy polityki traktować w tymsamym co obaj premjerowie duchu, to słusznie spodziewać się można, że **sporne kwestje, które ciążą nad Europą od pięciu lat i wciąż ją niepokoją, zostaną rozwiązane.** Zapowiedziany udział obu premierów na posiedzeniu Ligi Narodów podczas sesji jesiennej oznacza, iż w tej instytucji zapanuje duch **solidarności**, co doprowadzić musi do **udziału Niemiec w Lidze.** Wówczas będzie ona mogła podjąć się rozwiązania tych problemów, nad któremi poszczególne rządy napróżno się trudziły dotąd, a więc przedewszystkiem nad zagadnieniem zabezpieczenia i kontroli wojskowej.

UDZIAŁ SOWIETÓW W KONFERENCJI

Paryż. (PAT). „New Jork Herald" donosi, że prawdopodobnie także do rządu sowietów będzie wysłane zaproszenie na międzynarodową konferencję w Londynie.

TELEGRAMY

UCHWAŁY RADY MINISTRÓW

Warszawa. (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 23 bm. powzięła następujące uchwały:

1) rozporządzenie o rozciągnięciu mocy obowiązującej przepisów tymczasowych o szkołach elementarnych w b. Królestwie na powiat grodzieński i wołkowyski oraz gminy bilańską, matecką, suchopolską powiatu bielskiego województwa białostockiego,

2) projekt ustawy o przywróceniu Warszawie zgromadzenia majstrów kominiarskich,

3) projekt ustawy o uposażeniu prezydenta Rzeczypospolitej,

4) projekt rozp. prezydenta Rzeczpltej o konwersji 8 proc. pożyczki państwowej złotowej z 1922 r. na 8 proc. pożyczkę konwersyjna,

5) zatwierdzenie uchwały komitetu ekonomicznego w sprawie **zniesienia urzędu nadzwyczajnego komisarza dla zwalczania drożyzny** i rozporządzenia o utworzeniu przy ministerstwie spraw wewn. rady spożywców,

6) projekt rozp. prezydenta Rzpltej o uproszczeniu szacowania zniszczenia wojennego przy wymiare podatku majątkowego,

7) projekt rozp. prezydenta Rzpltej o PKO.

Projekt ustawy o uposażeniu prezydenta Rzeczypospolitej uchwalony przez Radę ministrów, nie obejmuje kosztów reprezentacji. Wysokość kredytów na koszta reprezenacyjne określi każdorocznie ustawa skarbowa. Kredyty nie mogą być niższe od 3-krotnego rocznego uposażenia prezydenta. Na cele reprezentacji i użytek prezydenta przeznacza projekt ustawy następujące gmachy reprezentacyjne:

Zamek królewski w Warszawie, pałac łazienkowski i Belweder z parkiem, zamek królewski na Wawelu po ukończeniu jego restauracji, zamek w Poznaniu, pałac w Wilnie pałac w Spale z parkiem.

Sprawowanie zarządu tymi gmachami należeć będzie do kancelarji cywilnej prezydenta Rzpltej. Wysokość kredytów na koszta zarządu tych gmachów określać będzie co roku ustawa skarbowa.

DYMISJA WICEMINISTRA SPRAW WEWN.

Warszawa. (Tel. wł. „Nap."). Zgłoszona przed tygodniem dymisja wiceministrra spraw wewnętrznych p. Dutkiewicza została przyjęta.

POWRÓT P. DAROWSKIEGO

Warszawa. (Tel. wł. „Nap."). Były poseł w Moskwie p. Darowski wraca w niedzielę do Warszawy i obejmuje stanowisko ministra pracy i opieki społecznej, na które został ponownie powołany.

SUKCES MAC DONALDA

Londyn (PAT). Izba gmin **przyjęła** w drugiem czytaniu projekt finansowy w sprawie wykonania planu budowy domów dla robotników, **odrzuciła** natomiast propozycję liberałów 269 głosami przeciwko 208.

KANDYDACI NA PREZYDENTA STANÓW ZJEDNOCZONYCH

Londyn (AW). Demokraci amerykańscy ustalili, że kandydatem ich na prezydenta będzie Mac Adoo, a kandydatem na wiceprezydenta Smith. Wspólna kandydatura dwóch wybitnych polityków demokratycznych czyni pozycję Coolidgea niebezpieczną. Siły obu stronnictw są mniej więcej równe, jednakże senator Laffolette osłabił kandydaturę republikanów, występując jako odrębny kandydat.

PRZESILENIE W POŁUDNIOWEJ AFRYCE

Londyn (PAT). Prezes ministrów związku południowo-afrykańskiego generał Smuts podał się do dymisji. Misja utworzenia nowego gabinetu powierzona została generałowi Hertzogowi.

SEJM

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 24 czerwca.

Na porządku dzisiejszego posiedzenia marszałek zawiadomił, że kierownik ministerstwa pracy p. Simon ustąpił, a ministrem pracy został mianowany p. Darowski.

Przystąpiono do dyskusji nad budżetem ministerstwa skarbu.

Pos. **Rozmarin** (koło żyd.) robi rządowi zarzut, że nie docenia znaczenia handlu i że tylko w Polsce pod względem podatkowym dzieli się obywateli wedle narodowości.

Poseł **Byrka** (Piast) oświadcza się za budżetem, którego niektóre punkty będą musiały ulec zmianie. Aparat skarbowy jest w stanie płynnym, ponieważ każdy minister skarbu przeprowadza nietylko zmiany personalne, ale i zasadnicze. Mówca **protestuje przeciw usuwaniu fachowców i zastąpieniu ich niefachowcami.** Bank gospodarstwa krajowego chce zostać bankiem banków i dlatego nie spełni swego zadania.

Pos. **Toczek** (grupa Bryla) omawia niedolę chłopów, którzy przez sanację skarbu ponieśli klęskę. Mówca żąda otwarcia granicy dla wywozu produktów rolnych.

Pos. **Kucharski** oświadczając się za budżetem, wygłasza banalne przemówienie. Gdy zaczyna od słów „państwo osiąga dochody", pos. **Sanojca** (Wyzwolenie): czy państwo żyrardowskie?

Pos. **Chądzyński**, polemizując z referentem pos. Łypacewicza, zarzuca mu, że zajął się propagandą zmniejszenia podatków bezpośrednich a podwyższeniem podatków spożywczych. (Pos. **Dinand: brawo!**).

Ostatni przemawiał referent Łypacewicz, poczem dyskusję odroczono na **jutro.**

Endecki profesor literatury polskiej

Sławny recenzent teatralny „Gońca krakowskiego", autor pamiętnej „źródłowej" krytyki o „Śnie nocy letniej", po tej kompromitacji złamał na jakiś czas swe pióro krytyczne. Widocznie jednak tych kilkudziesięciu czytelników i abonentów endeckiego pisemka odczuwało zbyt boleśnie tę stratę, bo od pewnego czasu zaczęły się tam znowu pojawiać pełne głębokiej erudycji i subtelnego znawstwa sprawozdania, podpisane nazwiskiem Ludwika Skoczylasa. W jednem z nich zdarzył się znakomitemu pogromcy podkasanej muzy Szekspirowskiej tak niebotyczny lapsus, że zasługuje on na uwiecznienie nietylko wśród czytelników „Gońca". Pisząc o kreacji Mieczysława Frenkla w „Wielkim człowieku do małych interesów", konkluduje p. Skoczylas:

„Wiersz Fredry mówiony przez Frenkla bez jakiegokolwiek siekania i wybijania rymów, czy średniówek, a jednak nie pozbawiony potrzebnej intonacji, posiada cały czar wiersza i poezji. Nie jest to na prozę przerobiony wiersz, jak wielu z dzisiejszych aktorów to czynić usiłuje — ale istotny, jednolity wiersz, oparty o dwie zasadnicze podstawy: o rytm i harmonję. Tak deklamowanego wiersza Fredry w Krakowie dawno nie słyszałem. Ale bo też jest w tem mówieniu wiersza przez Frenkla — cała kultura".

Te uwagi byłyby nadzwyczajnie trafne i pouczające, gdyby pech, prześladujący p. Skoczylasa, nie był zrządził, że rola Jenialkiewicza, która mu dała do nich asumpt, pisana jest, jak cała ta komedja Fredry... — nie wierszem — lecz prozą. Że p. Frenkel nie wybijał rymów i nie siekał średniówek, trudno mu się dziwić, skoro ich w roli nie miał, ale że krytyk, ferujący wyroki i pouczający aktorów, nietylko z gimnazjum nie wyniósł wiadomości, w jakiej formie pisany jest „Wielki człowiek", ale nawet słuchając przedstawienia nie potrafił wyczuć różnicy między wierszem a prozą, — to już szczyt ignorancji, nie dozwolony nawet na łamach endeckiego brukowca.

P. Skoczylas wspomina w tem sprawozdaniu o swoim nauczaniu w szkole dramatycznej; wiadomo też, że jest profesorem polskiego w gimnazjum. Powinszować tym uczniom!!

Ruch kolejarski

—o—

KRAKÓW. W dniu 18 czerwca odbył się w Krakowie w lokalu ZZK. doroczny Okręgowy Zjazd delegatów Sekcji Konduktorów ZZK. W Zjeździe brali udział delegaci: z Krakowa, Podgórza, Bielska, Dziedzic, Oświęcimia, Szczakowej, Nowego Sącza, Jasła, Suchy i Tarnowa. Wszystkie Sekcje Okręgu na Zjeździe były reprezentowane. Pozatem na Zjeździe reprezentowali Z. Gł. i CSK. ZZK. kol. Bator, zaś Zarząd Okr. kol. Chudzik. Zjazd powitali kol. Bator i Chudzik.

Po sprawozdaniu kol. Urbańskiego imieniem ustępującego Zarządu S. Okr. i sprawozdaniu CSK. kol. Batora, wywiązała się dyskusja, w której niemal wszyscy delegaci przemawiali, podnosząc całokształt spraw konduktorskich. Szczególniej wiele zainteresowania i troski, objawili delegaci przy sprawach organizacyjnych. Owocem rzeczowej dyskusji było uchwalenie następujących wniosków:

1) Zjazd delegatów sekcji konduktorów ZZK. w Krakowie stwierdza, że S. Okr. Kon. w Krakowie jakoteż inne organa ZZK. wywiązały się z przejętych na się obowiązków i poczyniły wszelkie kroki i starania zdążające do załatwienia postulatów konduktorskich, tymsamem delegaci udzielają ciałom związkowym pełne votum ufności.

2) Domagają się od miarodajnych czynników rządowych załatwienia postulatów konduktorskich, jakoto, odpowiedniego zaszeregowania, określenia ubrań służbowych, policzenia do wysługi lat za rok półtora, zamianowania przejściowych hamulczych stałymi pracownikami z odpowiedniem uposażeniem.

3) Świadomi, że ostateczne wywalczenie postulatów konduktorskich zależne jest od solidarności i odpowiedniego zorganizowania tychże, wzywają ogół konduktorów do zrzeszenia się w jedynych szeregach walczącego obozu to jest ZZK.

4) Widzą potrzebę prowadzenia wytężonej pracy przez organa Związku celem należytego zorganizowania konduktorów w całej Polsce.

5) Wzywają nowowybraną S. Okr. jakoteż Centr. do bacznego pilnowania i starania się, by postulaty konduktorów już przedłożone M. K. Z. były rychło załatwione.

Poza tymi wnioskami zapadło wiele innych uchwał dotyczących spraw miejscowych, które przekazano nowowybranej Sekcji do załatwienia. Po wyczerpaniu spraw obejmujących porządek dzienny, w serdecznym i koleżańskim nastroju zakończono Zjazd. Zaznaczyć należy, iż Zjazd stał na wysokości zadania, co ujawniło się w rzeczowej dyskusji i jasnem rozumowaniu. Należałoby życzyć, aby wszystkie inne zjazdy w podobnej atmosferze się odbywały, a byłaby gwarancja, że praca uświadamiająca i organizacyjna wyda piękne owoce.

PRZEMYŚL. Dnia 17 bm. odbyło się ogólne zgromadzenie pracowników kolejowych przy bardzo licznym udziale w sali Domu Robotn. w sprawie okólnika dyrekcji we Lwowie L. 2430·6/I. z dnia 11 czerwca w sprawie ustalenia czasu wysługi emerytalnej pracowników w czynnej służbie. Przewodniczył kol. Cząstka, referował kol. Vogel. Po ożywionej dyskusji, w której brali udział kol. Klisko, Madej, Gadziński, Zwolak, Koza, Trojner, Tokarz, Schölzel, Friedman, Stręk i Nowoświat uchwalono następującą rezolucję: Pracownicy zgromadzeni w dniu 17 czerwca patrzą z nieufnością na zarządzenie dyrekcji kolei państw. co do zrzeczenia się zdobytych praw i oddania dokumentów władzom administracyjnym a to tem więcej, że sejm dotychczas jeszcze nie uchwalił pragmatyki służbowej, któraby pracownikom kolejowym zagwarantowała prawa i określiła obowiązki. Ponadto oświadczają, że jako zorganizowani pracownicy w Z. Z. K. oddają sprawę tą Wydziałowi Wykonawczemu Z. Z. K. do rozpatrzenia i nie będą na własną rękę podpisywać deklaracji co do zrzeczenia się nabytych praw, przed daniem wskazówek przez Wydział Wykonawczy. Nadmieniają jednak, że w razie gdyby się za okólnikiem tym krył podstęp krzywdzący pracowników kolejowych, to będą praw swoich bronili wszelkiemi im do dyspozycji służącymi środkami, nie wyłączając strajku.

TRZEBINIA. W dniu 14 bm. odbyło się tu zgromadzenie pracowników kolejowych, członków ZZK. Po referacie członka zarządu i dyskusji uchwalono jednomyślnie rezolucję, domagającą się zrealizowania postulatów pracowników kolejowych, które zostały przedłożone ministerstwu kolei żelaznych przez Wydział Wykonawczy ZZK. Przyjęto wniosek, wyrażający kierowniczym ciałom związkowym votum zaufania i podziękowanie za dotychczasową pracę około dobra pracowników kolejowych oraz gotowość walki o prawa wolnościowe, o demokrację.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).